

Katarzyna Kącka

„PRZYGOTOWANIE POKOJU”. ZADANIA POLSKICH PLACÓWEK DYPLOMATYCZNYCH W ZAKRESIE TEMATYKI TRAKTATU POKOJOWEGO Z NIEMCAMI

ZWYCIĘSTWO NAD NIEMCAMI w 1945 r. wiązało się z koniecznością poszukiwania nowych rozwiązań, które miały kształtować europejską rzeczywistość powojenną. Wielkie mocarstwa: Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Związek Radziecki arbitralnie podjęły decyzje w sprawie przyszłości Niemiec. Polska, jako jeden ze zwycięzców drugiej wojny światowej, nie chciała jednak zrezygnować ze współdecydowania o kwestiach niemieckich.

W latach 1942–1945 działało Ministerstwo Prac Kongresowych¹ polskiego rządu na wychodźstwie, które przygotowywało stanowisko w sprawie Niemiec do ewentualnego przyszłego traktatu pokojowego z Niemcami². Zadanie to po wojnie władze w Polsce przekazały nowo powstałej instytucji jaką było Biuro Prac Kongresowych³, działające od 2 maja 1945 r. do 15 marca 1948 roku⁴. Jego aktywność nie ograniczała

¹ Swą genezę MPK sięga Referatu Kongresowego w Departamencie Polityczno-Ekonomicznym przedwojennego resortu spraw zagranicznych. Kontynuacją Referatu było Biuro Celów Wojny, które przekształcono w sierpniu 1940 r. w Biuro Prac Politycznych, Ekonomicznych i Prawnych. 6 lipca 1942 r., dekretem prezydenta, utworzone zostało Ministerstwo Prac Kongresowych. MPK rozwiązano jesienią 1945 r.

² Por.: E. Duraczyński, *Rząd polski na uchodźstwie 1939–1945*, Warszawa 1993, s. 167–168; M. Hułas, *Goście czy intruzi? Rząd polski na uchodźstwie wrzesień 1939–lipiec 1943*, Warszawa 1996, s. 191–196.

³ Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych (AMSZ), Biuro Prac Kongresowych (BPK), sygn. 18/1/6, Sprawozdanie – kronika działalności Biura Prac Kongresowych /BK/ za okres od dnia 2 maja 1945 r. do 22 lutego 1947 r.; ibidem, sygn. 18/1/8, Zarządzenie Ministra Spraw Zagranicznych Zygmunta Modzelewskiego o zniesieniu Biura Prac Kongresowych z dnia 15.03.1948 r.; Dziennik Urzędowy MSZ, 3/1948, Zarządzenie nr 18 Ministra Spraw Zagranicznych z 15 marca 1948 r.

⁴ Wraz z tworzeniem się powojennej rzeczywistości Polski Ludowej umacniała się w kręgach politycznych negacja dorobku polskich władz na wychodźstwie. A przecież w kilku kwestiach, jak chociażby w przypadku granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej środowisko londyńskie jak i przedstawiciele nowej władzy niewiele się różnili. Interesującym jednak jest fakt, że mimo rozbieżności w poglądach na

się jedynie do opracowywania polskich postulatów do traktatu pokojowego z Niemcami⁵. Duża część pracy sprowadzała się do wyposażenia polityków i dyplomatów w profesjonalnie przygotowaną argumentację polskich postulatów i żądań w sprawie Niemiec, które prezentowali później na arenie międzynarodowej. W tym celu, na polecenie MSZ, BPK jak i powołany 1 listopada 1946 r. referat „Przygotowanie pokoju” w Wydziale Środkowoeuropejskim włączyły do współpracy polskie placówki dyplomatyczne. Głównym ich zadaniem było pozyskiwanie materiałów informacyjnych na temat stanowisk poszczególnych krajów w sprawie Niemiec. Pomysłodawcą akcji był zatrudniony w resorcie spraw zagranicznych od listopada 1946 r. były pracownik Instytutu Zachodniego w Poznaniu Włodzimierz Głowacki. Od tego czasu można było zaobserwować konkretne działania podejmowane w tym kierunku przez MSZ⁶. Konieczność przyspieszenia prac spowodowana była także zbliżającą się konferencją zastępców ministrów spraw zagranicznych w Londynie w styczniu i lutym 1947 roku⁷.

Celem pracy jest więc przedstawienie działalności polskich placówek dyplomatycznych w kwestii gromadzenia i dostarczania do kraju materiałów dotyczących stanowisk poszczególnych państw, na temat szeroko pojętych kwestii niemieckich po drugiej wojnie światowej.

Już na początku swej pracy w ministerstwie Głowacki rozpiął szczegółowy plan działań: „Prace Wydziału związane ze sprawami przygotowania materiałów dla prac delegacji polskiej na konferencję pokojową z Niemcami odnoszą się przede wszystkim do zorganizowania stałego spływu materiałów informacyjnych, posiadających

większość spraw, istniała zaskakująca i niezaplanowana przez władze komunistyczne ciągłość polskich starań w zakresie spraw niemieckich. Biuro Prac Kongresowych, bardzo intensywnie korzystało z dorobku Ministerstwa Prac Kongresowych. Wzorowanie się na tej instytucji widoczne było w wielu elementach, poczynając od nieprzypadkowo podobnie brzmiącej nazwy, poprzez merytoryczny dorobek, skończywszy na pracownikach MPK, którzy po powrocie do kraju, rozpoczęli współpracę z nową władzą.

⁵ Por.: B. Pasierb, *Polskie prace przygotowawcze do Traktatu Pokojowego z Niemcami 1916–1948. Instytucje – ludzie – problemy*, Wrocław 1996; W. Borodziej, *Polski projekt układu pokojowego z Niemcami*, [w:] *Historia i współczesność*, Warszawa 1987, s. 287–298; W. Jarząbek, *Polska wobec problemu podpisania traktatu pokojowego z Niemcami po II wojnie światowej. Prace przygotowawcze w latach 1945–1962*, [w:] *Zakończenie II wojny światowej. Polityka i dyplomacja międzynarodowa 1945–2005*, red. M. Nurek, Gdańsk 2006, s. 147–163.

⁶ B. Pasierb, op.cit., s. 245.

⁷ Por.: K. Kącka, *Stanowisko Polski w sprawie Niemiec na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w Londynie. Styczeń–luty 1947 roku*, [w:] *Nad Bałtykiem. W kręgu polityki, gospodarki, problemów narodowościowych i społecznych w XIX i XX wieku. Księga jubileuszowa poświęcona Profesorowi Mieczysławowi Wojciechowskiemu*, red. Z. Karpus, J. Kłaczek, M. Wołos, Toruń 2005, s. 589–602.

jednak charakter źródłowy i dokumentarny”⁸. Zapowiadał w nim przesłanie do wszystkich polskich placówek dyplomatycznych zarządzenia i instrukcji ministerstwa polecających zbieranie oraz przekazywanie do kraju informacji dotyczących kwestii przygotowania pokoju z Niemcami. Akcję gromadzenia materiałów na terenie Niemiec nadzorować miała Polska Misja Wojskowa w Berlinie⁹. Wiązało się to ze szczególną i stałą obserwacją wszystkich dziedzin życia, zwłaszcza politycznego i społecznego. Otrzymane źródła miały być następnie opracowywane zgodnie z potrzebami przez specjalnie utworzoną w tym celu komórkę fachowców w Poznaniu oraz przez ekspertów ministerstwa i samego wydziału¹⁰. Według autora planu, wszystkie placówki dyplomatyczne miały być stale powiadamiane o ewentualnych zmianach w polskim stanowisku (w tym celu za konieczne uznał rozpoczęcie wydawania biuletynu informacyjnego). Ponadto miały one otrzymywać tzw. „materiał propagandowy” – książki i publikacje wydawane przez niemcoznawcze placówki naukowe. Aby można było złożyć zamówienia na opracowania najważniejszych problemów Głowacki apelował do Komitetu Politycznego MSZ o ustalenie ostatecznych tez pokojowych. Miały być one podstawą przygotowania konkretnej argumentacji następujących zagadnień: „Polskich roszczeń terytorialnych na lewym brzegu Odry; zapewnienia wolności Morza Bałtyckiego i to przez: określenie stosunku naszego do sprawy kontroli wyspy Rugii i Kanału Kilońskiego; możliwości porozumienia o wzajemnym poparciu stanowisk przez Polskę i Francję; możliwości porozumienia o wzajemnym poparciu stanowisk przez Polskę i Czechosłowację; terminu i warunków okupacji Niemiec; ustroju politycznego i gospodarczego Niemiec oraz kontroli nad Niemcami; sposobu zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami; odszkodowań wojennych i rozliczeń międzypaństwowych z tytułu pretensji polskich do Niemiec i pretensji wzajemnych”¹¹. W odpowiedzi na tę sugestię Komisja Polityczna MSZ próbowała formułować, choć dosyć ogólnie, wytyczne dla BPK oraz polskie

⁸ AMSZ, BPK, sygn. 18/49/759, W. Głowacki, Plan pracy Wydziału Środkowoeuropejskiego, Referatu „Przygotowanie pokoju” MSZ z dnia 12.11.1946 r.

⁹ Por: L. Gondek, *Polskie misje wojskowe 1945–1949. Polityczno-prawne, ekonomiczne i wojskowe problemy likwidacji skutków wojny na obszarze okupowanych Niemiec*, Warszawa 1981.

¹⁰ Opracowanie miało polegać na tworzeniu kartotek informacji, które dodatkowo dzielonyby na zwykłe i zastrzeżone – tylko dla powołanych osób. Każdy z materiałów miałby swoją kartę zawierającą: dane dotyczące treści, propozycje wykorzystania, sygnaturę archiwalną i rzeczową. Dodatkowo powstałaby centralna kartoteka informacyjna w celu usprawnienia wyszukiwania konkretnych dokumentów lub informacji. Byłaby ona przeznaczona jedynie: „dla potrzeb komitetu politycznego przygotowującego zagadnienia pokojowe; dla opracowania problemów specjalnych na zamówienie Ministerstwa przez ekspertów; dla opracowań dokonywanych przez ekspertów Komitetu dla Propagandy Zagranicznych Ziem Odzyskanych; w miarę potrzeby dla osób opracowujących na zamówienie Ministerstwa pewne problemy w celach propagandowych”.

¹¹ AMSZ, BPK, sygn. 18/49/759, W. Głowacki, Plan pracy Wydziału Środkowoeuropejskiego, Referatu „Przygotowanie pokoju” MSZ z dnia 12.11.1946 r.

tezy do traktatu pokojowego. Za ich podstawę uznano postanowienia układów poczdamskich¹².

15 listopada 1946 r. minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski wydał zarządzenie do wszystkich szefów polskich placówek zagranicznych. Poleciał on służbie zagranicznej, w czasie trwania konferencji pokojowej, jak i w okresie poprzedzającym go: „nastawienie swych prac w kierunku jak najbardziej intensywnego i uporczywego oddziaływania na zagraniczne czynniki rządowe i opinię światową, celem pozyskania życzliwego poparcia dla stanowiska Polski oraz w kierunku dostarczania Rządowi jak najbardziej ścisłych i wyczerpujących informacji o tych zagadnieniach”¹³. W polskich placówkach dyplomatycznych zarządzono zorganizowanie specjalnej służby informacyjnej, której celem było zbieranie danych związanych z konferencją pokojową oraz kwestią niemiecką, przydatne polskiej delegacji pokojowej. Dodatkowo w Moskwie, Waszyngtonie, Londynie i Paryżu mieli zostać powołani specjaliści urzędnicy, których zadaniem była kontrola tych prac i wysyłka materiałów do kraju. Polskie postulaty pokojowe, zwłaszcza kwestia zachodnich ziem odzyskanych miały zostać objęte szeroką propagandą poprzez rozpowszechnianie wydawnictw i materiałów przygotowanych w kraju. Dokładne raporty polecono wysyłać w dziesięciodniowych odstępach. Miały one zawierać: stosunek danego państwa do problemu traktatu pokoju z Niemcami oraz polskich postulatów w tej kwestii, a także ścisłą relację z dokonań na tym polu polskiej służby dyplomatycznej. Pełną odpowiedzialność za prawidłowe wykonanie instrukcji ponosić mieli szefowie placówek zagranicznych. Sposób ich wywiązania się z tego zadania miał stanowić podstawę oceny ich wartości jako przedstawicieli Polski poza granicami kraju¹⁴.

Dodatkowo 16 listopada 1946 r. MSZ wydało instrukcję „o wykonaniu zarządzenia Ministerstwa Spraw Zagranicznych z dnia 15 listopada 1946 r.”, w której przedstawiono szczegółowy plan działania dla polskich placówek dyplomatycznych w pracach przygotowawczych do konferencji pokojowej. Określony został sposób organizacji służby informacyjnej oraz zagadnienia, którymi szczególnie zainteresowane było polskie MSZ¹⁵. Ponadto instrukcja określała, iż zbieranie materiałów

¹² Ibidem, sygn. 18/1/4, Ogólne wytyczne prac Biura Prac Kongresowych (bez daty).

¹³ Ibidem, sygn. 18/49/763, Zarządzenie ministra spraw zagranicznych Z. Modzelewskiego do wszystkich szefów polskich placówek zagranicznych z dnia 15.11.1946 r.

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ Były to: problem roszczeń terytorialnych wobec Niemiec państwa akredytującego; polityka tego państwa w stosunku do Niemiec: zasady i warunki zawarcia pokoju, stosunki gospodarcze, polityczne, społeczne, kulturalne, ewentualna możliwość rozwoju tych stosunków w przyszłości, podejście do wrogiej argumentacji wobec polskiego stanowiska; nastroje opinii publicznej, poszczególnych grup społecznych oraz partii politycznych; opinia rządu i społeczeństwa do polskiego stanowiska wobec problemu Niemiec a także ich stosunek do wrogiej argumentacji wobec postawy polskiej dyplomacji w następujących kwestiach: przebieg granicy polsko-niemieckiej, wysiedlenie Niemców z ziem polskich,

powinno być oparte na szczegółowym przeglądzie publikowanych w danym państwie akredytującym materiałów prasowych, książkowych, radiowych, filmowych, wystaw itp. Dobrym źródłem informacji były również rozmowy i wywiady z politykami, członkami rządu, przedstawicielami kultury i gospodarki, wojskowymi oraz z „osobami przeciętnymi, reprezentującymi przekrój nastrojów społeczeństwa”. Instrukcja nakazywała także przesyłanie relacji z wszystkich wydarzeń: politycznych, społecznych, kulturalnych, gospodarczych, które ukazywały rzeczywisty stosunek do zagadnień niemieckich, stosunków polsko-niemieckich oraz przyszłego traktatu pokojowego¹⁶. Zgodnie z instrukcją najbardziej pożądane przez resort były materiały oryginalne w postaci: wycinków prasowych, broszur, książek, katalogów, ulotek, wydawnictw naukowych i statystycznych, fotografii, afiszy filmowych i wystawowych. Ministerstwo akceptowało również: kopie, fotokopie, relacje pisemne z wyraźnym zaznaczeniem źródła pochodzenia dokumentu oraz sposobu jego pozyskania. Polskie MSZ zainteresowane też było relacjami z wywiadów a nawet prywatnych rozmów, dotyczących kwestii pokoju z Niemcami. Miały one zawierać: „określenie czasu i miejsca rozmowy, charakterystykę ogólną rozmówcy, uwzględniającą jego pozycję społeczną, nastawienie i sympatie polityczne, i indywidualne cechy charakteru, dokładną treść rozmowy, informację co do możliwości ewentualnego opublikowania względnie powołania się oficjalnego na treść rozmowy”¹⁷. Przesyłka z materiałami miała odbywać się zawsze raz w tygodniu, jak najszybszą drogą, jako list tajny pod hasłem: „przygotowanie pokoju”. Jednym z najważniejszych punktów instrukcji było omówienie bezpośrednich sposobów oddziaływania na władzę i opinię publiczną danego państwa¹⁸. Szefom poszczególnych placówek polecono przesyłanie raportów politycznych (co dziesięć dni), które miały zawierać omówienie: stosunku kraju –

zagosparowanie ziem odzyskanych, funkcjonowanie Niemiec bez polskich ziem odzyskanych, demilitaryzacja gospodarcza Niemiec, denazyfikacja, jedność polityczna i gospodarcza Niemiec, przyszły sposób organizacji państwowości niemieckiej.

¹⁶ AMSZ, BPK, sygn. 18/49/763, Instrukcja wykonawcza ministra spraw zagranicznych Z. Modzelewskiego do wszystkich szefów polskich placówek zagranicznych z dnia 16.11.1946 r. o wykonaniu zarządzenia Ministerstwa Spraw Zagranicznych z dnia 15.11.1946 r.

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ Szefowie placówek dyplomatycznych mieli za zadanie dopilnowanie, by podległy im personel oraz inni urzędnicy i przedstawiciele polscy, we wszelkiego rodzaju kontaktach, zarówno służbowych jak i prywatnych, popierali i podkreślali słuszność polskiego stanowiska wobec Niemiec oraz polskich tez pokojowych zwłaszcza w perspektywie zapewnienia światowego bezpieczeństwa i pokoju oraz naprawy niemieckich win. W instrukcji stwierdzono, iż „oddziaływanie przedstawicieli i urzędników polskich winno oprzeć się o dokładne zapoznanie się z tezami i argumentacją polską, posługiwać się dostosowanymi do warunków miejscowych argumentami rzeczowymi, winno być taktowne, uwzględniające stanowisko rozmówców i konieczność prowadzenia dalszych rozmów w przyszłości. W żadnym razie sposób oddziaływania nie może ulegać wpływom czynników uczuciowych, ani doprowadzić do zaostżenia stosunków”.

gospodarza placówki – do problematyki traktatu pokoju z Niemcami, polskich tez traktatowych, wrogich polskiemu stanowisku wystąpień oraz dokonanych propagandowych. W instrukcji dodatkowo podkreślono osobistą odpowiedzialność szefów placówek za poprawne wykonanie powierzonego im zadania¹⁹.

MSZ dosyć regularnie wywiązywało się z ustalonego obowiązku dostarczania placówkom dyplomatycznym materiałów ukazujących polskie stanowisko wobec spraw niemieckich a także kwestii przyszłego traktatu pokojowego. Wydawany był także „Poufny Biuletyn Informacyjny”, który Wydział Środkowoeuropejski przekazywał szefom poszczególnych ambasad²⁰. Biuletyn zawierał wiele informacji od spraw dotyczących bezpośrednio Niemiec, jak: „Akcje podziemnych organizacji niemieckich”, „Niemiecka emigracja w Szwecji”; poprzez opinie innych państw na temat Niemiec: „Stosunek Szwecji do Niemiec”, „Stosunek opinii Włoskiej do Niemiec”, po polskie tezy do traktatu pokojowego: „Stanowisko Polski wobec Niemiec”, „Niektóre argumenty polskie dla opinii brytyjskiej w odniesieniu do Ziem Odzyskanych”²¹.

1 września 1947 r. BPK wydało „Instrukcję uzupełniającą instrukcję wykonawczą o wykonaniu zarządzenia Ministerstwa Spraw Zagranicznych z dnia 15 marca 1946 r.” Był to moment już dosyć trudny dla BPK. Po konferencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Moskwie okazało się, że mocarstwa nie były już zainteresowane polską opinią na temat Niemiec a władza w kraju pozostawała pod coraz większym wpływem radzieckim. Moskwa rościła sobie także prawa do reprezentowania Polski za granicą. Ponadto przyszłość Niemiec była już wówczas dosyć łatwa do przewidzenia a podział kraju na dwa państwa niemal przesądzony. Mimo to BPK nie zawieszało swojej pracy i jeszcze we wspomnianej instrukcji zmieniło zasady dostarczania przez polskie placówki dyplomatyczne materiałów informacyjnych. Biuro stwierdziło w niej, że instrukcja z listopada 1946 r. była wykonywana „indywidualnie i niejednolicie” co w znacznym stopniu utrudniało korzystanie z nadsyłanych informacji. Ponadto zmiany uznano za konieczne z powodu: „faktu wejścia rokowań nad traktatem z Niemcami w nowe stadium wykonawcze i związanej z tym konieczności uzupełnień wytycznych Rządu Polskiego, oraz konieczności zmian zachodzących

¹⁹ AMSZ, BPK, sygn. 18/49/763, Instrukcja wykonawcza ministra spraw zagranicznych Z. Modzelewskiego do wszystkich szefów polskich placówek zagranicznych z dnia 16.11.1946 r. o wykonaniu zarządzenia Ministerstwa Spraw Zagranicznych z dnia 15.11.1946 r.

²⁰ Każdy z numerów zawierał następującą uwagę: „Materiał zawarty w biuletynie służyć ma informowaniu przedstawicieli polskich o stanowisku polskim w sprawach związanych z Niemcami. Z wyjątkiem ustępów wyraźnie zastrzeżonych treść jego może być rozpowszechniana, lecz tylko w formie przereklamowanej”.

²¹ AMSZ, BPK, sygn. 18/49/763, „Poufny Biuletyn Informacyjny”, nr 1 i n.

w nastawieniu²² i tematach prac Biura Prac Kongresowych²³. Instrukcja BPK zakładała także, że placówki dyplomatyczne powinny przysyłać do kraju materiał już opracowany i odpowiednio posegregowany a dokumenty oryginalne powinny dodatkowo zostać przetłumaczone. Ponadto ambasady miały także rozszerzyć akcje propagandowe, które wcześniej należało skonsultować z centralą i co cztery-sześć tygodni przysyłać do kraju raporty z własnych dokonań. BPK zobowiązywało się natomiast, że w czterotygodniowych odstępach będzie dostarczać informacje dotyczące opracowywanych przez nie zagadnień, analizę sytuacji politycznej w sprawie Niemiec oraz zaktualizowane dane statystyczne²⁴. Miało to na celu wyeliminowanie korzystania przez ambasady z innych źródeł, co powodowało powstawanie sprzeczności we wspólnym stanowisku²⁵.

Prawdopodobnie jednak instrukcja nie była wykonywana przez placówki zbyt sumiennie, ponieważ już w styczniu 1948 r. dyrektor BPK Manfred Lachs wydał kolejne „Wytyczne Biura Prac Kongresowych dla placówek RP za granicą”: „Z uwagi na fakt, że nie wszystkie placówki stosują się do zarządzenia w sprawie regularnego nadsyłania sprawozdań ze swej działalności, związanej z problemem niemieckim. Biuro Prac Kongresowych ponawia swą prośbę o specjalne przestrzegania tego rozporządzenia”²⁶.

Trudno dzisiaj jednoznacznie stwierdzić na ile realizowane były ministerialne zarządzenia, wytyczne i instrukcje. W Archiwum MSZ zarchiwizowanych jest kilkadziesiąt teczek dotyczących akcji ambasad „Przygotowanie pokoju”. Materiały nadchodziły z wszystkich niemal stolic europejskich, Stanów Zjednoczonych, Meksyku, Izraela, Egiptu itd. Trudno na ich podstawie mówić o regularności dostarczania informacji czy jednolitym sposobie opracowywania. Różnorodnie też przedsta-

²² Najprawdopodobniej owe „zmiany w nastawieniu” miały polegać jedynie na dostosowaniu polskich tez i koncepcji traktatowych do polityki radzieckiej wobec Niemiec. Tym bardziej, że Polska kilka miesięcy wcześniej na wyraźne żądanie ZSRR odrzuciła propozycję przyjęcia planu Marshalla w ten sposób niejako zgadzając się na ingerencję radziecką w jej wewnętrzne sprawy.

²³ AMSZ, BPK, sygn. 18/49/760, Instrukcja uzupełniająca instrukcję wykonawczą o wykonaniu zarządzenia Ministerstwa Spraw Zagranicznych z dnia 15.11.1946 r., podpisana przez ministra S. Leszczyńskiego dnia 1.09.1947 r.

²⁴ Ibidem.

²⁵ Oznaczało to, że centrala w Polsce chciała kontrolować działalność placówek dyplomatycznych, by zapobiec powstawaniu ewentualnych różnic w poglądach polskich i radzieckich. Do instrukcji dołączone były opracowania, które zawierały uzgodnione wytyczne władz polskich na zagadnienia niemieckie: „Stanowisko Rządu w stosunku do zagadnień gospodarczych i politycznych Niemiec” (tajne); „Aktualna argumentacja w sprawie granicy na Odrze i Nysie” a także opracowanie dotyczące niemieckiego rewizjonizmu i notatkę omawiającą możliwości obalenia tez niemieckich, opartych na Karcie Atlantyckiej.

²⁶ AMSZ, BPK, sygn. 18/49/763, Wytyczne Biura Prac Kongresowych dla placówek RP za granicą, styczeń 1948 r., podpisane przez dyrektora Biura Prac Kongresowych M. Lachsa.

wiał się przesyłany materiał. Zawierał on raporty polityczne, społeczne, gospodarcze, wojskowe, sprawozdania ze spotkań polskich dyplomatów z przedstawicielami innych państw, wycinki z gazet lub przepisane i przetłumaczone artykuły prasowe, dokumentację propagandową. I w tym przypadku trudno mówić o jakiejś przemyślanej segregacji materiału czy jego klasyfikacji. Dzięki dosyć szczegółowym instrukcjom i zarządzeniom resortu placówki dyplomatyczne nie miały problemów z odpowiednią interpretacją poleceń ministerstwa. Inną sprawą było ich zastosowanie w życiu. Na przykład ambasador RP w Brnie Jerzy Putrament skarżył się na zbyt małe fundusze przeznaczone na przeprowadzenie akcji „Przygotowanie pokoju”, która z pewnością pochłonie o wiele większe sumy z budżetu placówki, niż przewidziano w centrali²⁷. W przypadku ambasady w Moskwie sytuacja wyglądała nieco inaczej. Ze względu na specyfikę placówki nie wszystkie postulaty polskiego MSZ były możliwe do realizacji. Ówczesnym ambasadorem polskim w Moskwie był Marian Naszkowski. Dyplomata lewicowy, darzony sporym zaufaniem w kraju. W swoich wspomnieniach dyplomatycznych podkreślał, iż posiadał szerokie znajomości i kontakty w radzieckim Ministerstwie Spraw Zagranicznych oraz innych instytucjach rządowych, co próbowali wykorzystać przedstawiciele Zachodu: „Zarówno Brozio²⁸, jak i Sohlman²⁹, jak zresztą i niektórzy inni ambasadorowie zachodni – zorientowali się szybko, że posiadam dobre, ożywione stosunki z MID-em, że mam ponadto za sobą doświadczenia paryskie, znajomość języków. Ilekroć więc chcieli wysondować stanowisko krajów socjalistycznych w tej czy innej kwestii – biegli na wizytę do mnie. Ja nie uchylałem się bynajmniej od tych kontaktów. „Sprzedawałem”, co uważałem za stosowne, bacząc by nie przekazywać czegoś, co byłoby w niezgodzie z naszym interesem narodowym bądź obozu socjalistycznego jako całości. Za to miałem dobre rozeznanie w nastrojach i ocenach dyplomatów zachodnich, które przecież w dużej mierze odzwierciedlały poglądy ich rządów. Mogłem więc informować o nich swoją Centralę”³⁰. Do dziś zachowało się kilka raportów Naszkowskiego informujących o rozmowach z ambasadorem Sohlmanem. W większości z nich polski dyplomata opisuje podjęte przez Szweda próby zbadania jego opinii na rozmaite kwestie: „oczywiście Sohlman usiłował wysondować, czy posiadam jakiegokolwiek informacje w tym kierunku”³¹. Mimo dobrych kontaktów

²⁷ Ibidem, Poselstwo w Brnie, sygn. 19/53/3, Raport Ambasady RP w Brnie, dotyczący instrukcji w sprawie przygotowań do konferencji pokojowej z Niemcami z dnia 19.11.1946 r. (sic!) do ministerstwa Spraw Zagranicznych z dnia 3.12.1946 r.

²⁸ Ambasador Włoch w ZSRR.

²⁹ Ambasador Szwecji w ZSRR.

³⁰ M. Naszkowski, *Paryż–Moskwa. Wspomnienia dyplomaty (1945–1950)*, Warszawa 1986, s. 202.

³¹ AMSZ, Ambasada RP w Moskwie 1944–1947, sygn. 27/13/204, Notatka służbowa z rozmowy ambasadora Naszkowskiego z ambasadorem Szwecji Sohlmanem odbytej w Ambasadzie RP.

w Moskwie ambasador informował resort o swoich trudnościach w realizacji ministerialnych instrukcji. Jego raporty ukazywały także jednoznaczne nastawienie ZSRR do polskiej polityki w kwestii Niemiec. Naszkowski komunikował, że nie jest możliwe prowadzenie żadnych akcji propagandowych. Prasa radziecka odmawiała bowiem publikacji jakichkolwiek informacji na temat stanowiska Polski w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami a zwłaszcza problematyki Ziemi Odzyskanych. Argumentacja takiego postępowania, jak można przypuszczać, inspirowana przez radzieckie władze, oparta była o założenie, że sprawy te są już od dawna ustalone i nie podlegają dyskusji³². Ustalenie to oznaczało z pewnością przyjęcie przez Polskę stanowiska radzieckiego w tej sprawie.

Kwestia wyznaczania w poszczególnych placówkach dyplomatycznych przedstawicieli, którzy zajmować się mieli bezpośrednio przekazywaniem do Polski materiałów informacyjnych także nie przysparzała wielkich trudności. 3 grudnia 1946 r. ambasador RP w Szwajcarii informował resort o mianowaniu na to stanowisko Wiktora Malika – zastępcę attaché wojskowego ambasady. Uważał on, że sprawowana funkcja nie zajmuje mu „całego czasu”, więc będzie mógł przyjąć na siebie nowe obowiązki. Ponadto sprawy, którymi się dotąd zajmował w dużym stopniu pokrywały się z nowymi zadaniami³³. Zmiana na tym stanowisku nastąpiła jednak już w marcu 1947 r. Urzędnikiem odpowiedzialnym za przesyłanie materiałów informacyjnych na temat spraw niemieckich został Bolesław Frühling. Spowodowane to było kłopotami zdrowotnymi Malika oraz koniecznością częstych wyjazdów służbowych³⁴.

Materiały przesyłane przez placówki dyplomatyczne do kraju najczęściej przekazywane były w formie raportów politycznych. Zawierały one rozmaite informacje i poruszały różne zagadnienia. Jednym z podstawowych była kwestia stosunku poszczególnych państw do granicy polsko-niemieckiej. Większość z nich zawierała wzmianki na temat prowadzonych przez polskie placówki akcji propagandowych. Ambasada w Ankarze informowała w kwietniu 1947 r. polski MSZ o zorganizowaniu 26 lutego 1947 r. w Stambule konferencji prasowej w sprawie Ziemi Odzyskanych. Konieczność tej inicjatywy wynikała z bardzo nieprzychylnego stosunku Turcji do nowej polskiej granicy zachodniej. Ambasada bardzo ambitnie podeszła do tego zadania. Wydała broszurę w języku tureckim i francuskim pt. *Dlaczego powinny być utrzymane polskie zachodnie granice – życiowy węzeł bezpieczeństwa europejskiego?*

³² AMSZ, BPK, sygn. 18/49/763, List Ambasadora RP w Moskwie Mariana Naszkowskiego do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Biura Prac Kongresowych z dnia 18.10.1947 r.

³³ Ibidem, Poselstwo w Brnie, sygn. 19/3/53, Raport Ambasady RP w Brnie, dotyczący instrukcji w sprawie przygotowań do konferencji pokojowej z Niemcami z dnia 19.11.1946 r. (sic!) do Ministerstwa Spraw Zagranicznych z dnia 3.12.1946 r.

³⁴ Ibidem, sygn. 19/3/53, List attaché Poselstwa w Brnie Andrzeja Minkowskiego do Ministerstwa Spraw Zagranicznych z dnia 8.03.1947 r.

Dodatkowo z Polskiego Biura Informacji w Paryżu zostało sprowadzone opracowanie pt. *Granice zachodnie Polski przesłanką pokoju i dobrobytu europejskiego*, które miało stanowić uzupełnienie wydanej przez ambasadę broszury. By zapobiec kłopotliwym i prowokacyjnym pytaniom placówka zdecydowała się na przygotowanie specjalnej deklaracji dla prasy, w której przedstawiono polskie osiągnięcia na ziemiach odzyskanych. Wybór takiej formy okazał się „bardzo szczęśliwy”, ponieważ „dzięki temu od razu wytworzyła się na konferencji połączonej z przyjęciem, atmosfera bardzo serdeczna, która przyczyniła się do przyjaznej wymiany zdań i poglądów”³⁵.

W interesujący sposób kwestię stosunku Irańczyków do granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej przedstawił polski charge d'affaires polskiego poselstwa w Teheranie. Stwierdził on, że w Iranie istnieje duża sympatia do Polaków, zwłaszcza ze względu na cierpienia wojenne jakie spotkały naród w czasie wojny (40 tys. polskich uchodźców z ZSRR przybyło do Iranu w czasie II wojny światowej). Do polskiej granicy zachodniej Irańczycy podchodzili raczej z rezerwą. Wzmocnienie Polski oznaczało przecież wzmocnienie ZSRR, co było największą obawą Irańczyków³⁶.

Ambitnie do zagadnienia popularyzowania nowej polskiej granicy zachodniej podeszło poselstwo RP w Meksyku, na którego czele stał Jan Drohojowski. Placówka już od początku 1946 r., jeszcze zanim otrzymała polecenie resortu, propagowała decyzje poczdamskie. Drohojowski w czasie swojego objazdu po krajach Ameryki Południowej rozdał w polskich instytucjach broszurę pt. *Potrzeby Narodu Polskiego*, którą wcześniej przygotowano i przetłumaczono na język hiszpański i portugalski. 2 maja 1946 r. do polskich przedstawicieli w Rio de Janeiro, Montevideo, Buenos Aires i La Paz, przesłał pismo³⁷, w którym polecał by: „W akcji prasowej (...) zwrócić baczną uwagę na ewentualność prób podważania decyzji powziętych w Poczdamie co do granicy polsko-niemieckiej”³⁸.

Interesujący wątek w sprawie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej pojawił się w raportach Konsulatu Generalnego Polski w Tel-Awivie. W raporcie stwierdzono, że zarówno społeczność żydowska jak i arabska zajęta jest własnymi sprawami

³⁵ Ibidem, BPK, sygn. 18/50/765, Raport Ambasady RP w Ankarze do Dyrektora Departamentu Prasy i Informacji MSZ z dnia 12.04.1947 r.

³⁶ Ibidem, sygn. 18/51/791, Raport Ambasady RP w Teheranie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Wydziału Środkowoeuropejskiego w ramach akcji „Przygotowanie pokoju” z dnia 17.02.1947 r.

³⁷ W Ameryce Łacińskiej nie było wówczas jeszcze oficjalnych polskich przedstawicielstw, dlatego wszelkie materiały informacyjno-propagandowe, jakie udało się zdobyć poselstwu w Meksyku, przesyłano do polskich instytucji, znajdujących się na kontynencie oraz do akredytowanych w Meksyku ambasad poszczególnych państw Ameryki Południowej. Por. J. Drohojowski, *Wspomnienia dyplomatyczne*, Kraków 1969.

³⁸ AMSZ, BPK, sygn. 18/51/786, Raport Poselstwa RP w Meksyku do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Wydziału Środkowoeuropejskiego w ramach akcji „Przygotowanie pokoju” z dnia 15.02.1947 r.

wewnętrznymi i nie interesują ich kwestie granic Polski ani sprawy niemieckie. Różni je jedynie stosunek do Niemców: „Żydzi ich nienawidzą, Arabowie darzą sympatią”. Ciekawie prezentowały się także opinie na temat granic uchodźców z Polski w Palestynie. Pochodzili oni zazwyczaj z terenów, które po wojnie włączone zostały do ZSRR. Jak twierdził autor raportu środowisko to podzielone było na dwie grupy. Pierwszą stanowiła grupa Zabuzan, którzy uważali, że lepiej dla Polski byłoby odzyskać ziemie na wschodzie, że tereny zachodnie Polsce się nie należą a Niemcy nigdy ich nie oddadzą. Druga grupa to młodzież, która coraz bardziej przekonywała się do trwałości i ostateczności tych granic i cieszyła się z przyłączenia Szczecina oraz likwidacji Prus Wschodnich. Autor stwierdził na koniec jednoznacznie: „W świetle powyższych faktów wydaje się niemożliwością nawiązanie choćby dorywczej i nieoficjalnej współpracy z polską reakcją emigracyjną³⁹ w Palestynie w dziele obrony stanowiska polskiego wobec Niemiec i Ziem Odzyskanych”⁴⁰.

Podobnie sytuacja wyglądała w Egipcie. Poseł RP w Kairze Zygmunt Kuligowski przedstawił swoją opinię na temat trzech znanych mu państw: Egiptu oraz Syrii i Etiopii, które odwiedził. We wszystkich tych krajach poziom wiedzy na temat polskiej granicy zachodniej uznał za niewielki. Podkreślił jednocześnie spore sympatie Egipcjan w stosunku do Niemiec. Kuligowski uważał także, że ze względu na niechęć tamtejszej Polonii do rządu polskiego nie uda jej się włączyć do akcji propagandowej na rzecz nowych granic⁴¹.

W Szwecji natomiast w ogóle nie poruszano kwestii polskiej granicy zachodniej. Chcąc zachować neutralność wobec rysującego się po wojnie konfliktu Wschód–Zachód rząd szwedzki nie poruszał oficjalnie tej kwestii, która przecież stanowiła jeden z elementów braku porozumienia między mocarstwami. Zajęcie jakiegos stanowiska w sprawie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej mogłoby przynieść Szwecji spore straty. Oznaczałoby to albo naruszenie dobrych stosunków z Polską, na których jej zależało, albo też konflikt z zaprzyjaźnioną niemiecką socjaldemokracją⁴².

W Rumunii natomiast, jak donosił polski charge d'affaires Stefan Wengierow, nie istniały rozbudzone nastroje antyniemieckie. Poza tym kraj ten – były sojusznik Niemiec – pochłonięty był wówczas problemami wewnętrznymi. Polska ambasada

³⁹ Autor raportu nazywa polską emigrację reakcyjną ze względu na jej sympatie i związki z rządem polskim na wychodźstwie w Londynie.

⁴⁰ AMSZ, BPK, sygn. 18/51/779, Raport Konsulatu Generalnego Polski w Tel-Awivie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Wydziału Środkowoeuropejskiego w ramach akcji „Przygotowanie pokoju” z dnia 10.04.1947 r.

⁴¹ Ibidem, sygn. 18/51/781, Raport Poselstwa RP w Kairze do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Wydziału Środkowoeuropejskiego w ramach akcji „Przygotowanie pokoju” z dnia 21.03.1947 r.

⁴² Ibidem, sygn. 18/51/790, Raport Poselstwa RP w Sztokholmie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Wydziału Środkowoeuropejskiego w ramach akcji „Przygotowanie pokoju” z dnia 21.12.1946 r.

w Bukareszcie jednak podjęła się zorganizowania kilku akcji propagandowych. Pierwszą inicjatywą było zaktywizowanie biernej politycznie Polonii w Rumuni, przedstawiając jej polską argumentację graniczną podczas spotkań i odczytów oraz wydawanie specjalnego biuletynu. Zorganizowano także Komitet Daniny Narodowej, którego jednym z zadań było propagowanie idei ziem zachodnich⁴³.

Z ciekawszych polskich inicjatyw ambasad w celu propagowania nowej granicy zachodniej wymienić można jeszcze plany poselstwa RP w Pradze (trudno stwierdzić czy zrealizowane) zorganizowania w Czechosłowacji wystawy na temat ziem odzyskanych oraz chęć wykorzystania praskich targów wiosennych do przedstawienia polskich osiągnięć na tych terenach⁴⁴. Poselstwo RP w Budapeszcie informowało natomiast o udanej akcji prasowej w węgierskich gazetach, dołączając kilkanaście przykładów publikacji na temat granic⁴⁵. Poselstwo RP w Kopenhadze planowało wydanie specjalnego biuletynu po duńsku, dotyczącego nowej polskiej granicy zachodniej. Wykorzystano także obecność profesora UJ Eugeniusza Grabarczyka, który przekonywał środowisko duńskie oraz Polonię do polskich postulatów granicznych. Opinia Duńczyków w tej kwestii była dwojaka. Z powodów politycznych popierali ją, ponieważ w ten sposób Niemcy mogłyby zostać osłabione, jednak ze względów gospodarczych obawiano się wzrostu polskich możliwości i konkurencyjności polskich towarów na przykład na rynku brytyjskim⁴⁶. Pomysł przygotowania broszury w języku fińskim wykorzystano również w poselstwie RP w Helsinkach. W pięciu tysiącach egzemplarzy wydrukowano opracowanie pt. *Granice zachodnie Polski przesłanką pokoju i dobrobytu Europy* i przesłano wszystkim ważnym instytucjom⁴⁷.

Niewiele miejsca w raportach politycznych zajmowało zagadnienie przyszłego traktatu pokojowego z Niemcami. Polskie placówki dyplomatyczne miały zbierać informacje dwojakiego rodzaju. Po pierwsze, wszelkie wzmianki na temat propozycji traktatowych danego kraju, a po drugie, notatki na temat stosunku tego państwa do polskich tez w sprawie Niemiec. Postulat ten nie był jednak realizowany sumien-

⁴³ Ibidem, sygn. 18/51/776, Raport Ambasady RP w Bukareszcie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Wydziału Środkowoeuropejskiego w ramach akcji „Przygotowanie pokoju” z dnia 22.01.1947 r.

⁴⁴ Ibidem, sygn. 18/51/787, Raport Poselstwa RP w Pradze do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Wydziału Środkowoeuropejskiego w ramach akcji „Przygotowanie pokoju” z dnia 4.12.1946 r.

⁴⁵ Ibidem, sygn. 18/50/775, Raport specjalny Poselstwa RP w Budapeszcie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych z dnia 6.05.1948 r.

⁴⁶ Ibidem, sygn. 18/51/782, Raport Poselstwa RP w Kopenhadze do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Wydziału Środkowoeuropejskiego w ramach akcji „Przygotowanie pokoju” z dnia 28.11.1946 r.; ibidem, sygn. 18/51/780, Raport Poselstwa RP w Kopenhadze do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Wydziału Środkowoeuropejskiego w ramach akcji „Przygotowanie pokoju” z dnia 16.01.1947 r.

⁴⁷ Ibidem, sygn. 18/51/778, Raport Poselstwa RP w Helsinkach do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Wydziału Środkowoeuropejskiego w ramach akcji „Przygotowanie pokoju” z dnia 7.01.1947 r.

nie. W większości krajów bowiem ze względu na to, że sprawa traktatu z Niemcami leżała głównie w gestii mocarstw, rządy nie zajmowały własnego stanowiska w tej sprawie. W kwestii polskich tez traktatowych zazwyczaj ograniczano się do komentowania postulatów granicznych o czym już była mowa wcześniej. Zdarzały się również takie raporty, jak w przypadku Misji Politycznej RP w Wiedniu, która zmuszona była informować o braku jakichkolwiek informacji na ten temat. W grudniu 1946 r. przedstawiciele polskiej Misji Politycznej stwierdzili brak wypowiedzi w sprawie ewentualnych warunków pokoju z Niemcami. Podkreślano również, że nikt nie wspominał także na temat przyszłych ewentualnych stosunków austriacko-niemieckich. Trudno się temu dziwić skoro wszystkie kontakty zagraniczne wówczas uzależnione były od władz okupacyjnych Austrii. Austriacka opinia publiczna stała jednak na stanowisku, że chce utrzymywać stosunki z Niemcami na zasadach dobrosąsiedzkich jak zresztą z wszystkimi innymi krajami. Misja nie odnotowała także żadnych wrogich oświadczeń oficjalnych wobec Polski i polskiej argumentacji traktatowej. Autor raportu twierdził, że środowiska komunistyczne są przychylnie Polsce, z kolei „Czynniki ludowe (prawicowe) i socjalistyczne są albo obojętne albo nieprzychylnie dla Polski ze względów ideologicznych, gdyż uważają, że Polska jest zbyt radykalno-lewicowa i pod wpływem sowieckim. Wypowiedzi są jednak raczej przypadkowe i powściągliwe”⁴⁸.

Poglądy na temat traktatu pokojowego z Niemcami ciekawie kształtowały się również w Iranie. Irańczycy, zgodnie z opinią przedstawicieli poselstwa, zdawali sobie sprawę z tego, że nie mają żadnego wpływu na warunki pokoju z Niemcami. Gdyby jednak mogli się wypowiedzieć z pewnością opowiedzieliby się za Niemcami. Rząd irański wystąpił jednak z wnioskiem o dopuszczenie go do udziału w konferencji pokojowej. Zgłosił także pretensje wobec Niemiec na około 1 miliard 250 milionów dolarów amerykańskich. W sumie tej zawierały się głównie straty poniesione przez władze oraz kupców irańskich na skutek niedotrzymania przez Niemcy umów oraz długi za korzystanie z dróg kołowych, kolejowych i portów w czasie wojny dla tranzytu rozmaitych towarów przez Irak do ZSRR, a także za koszty jakie poniosło to państwo w czasie stacjonowania na jego terenie wojsk radzieckich i brytyjskich⁴⁹.

W kwestii przyszłego traktatu pokojowego z Niemcami szeroko wypowiadały się rozmaite środowiska w Jugosławii. Rząd pozostawał na stanowisku, iż Jugosławia, podobnie jak Czechosłowacja oraz Polska, chce włączyć się w prace traktatowe

⁴⁸ Ibidem, sygn. 18/53/795, Raport Misji Politycznej RP w Wiedniu do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Wydziału Środkowoeuropejskiego w ramach akcji „Przygotowanie pokoju” z dnia 19.12.1946 r.

⁴⁹ Ibidem, sygn. 18/51/791, Raport Ambasady RP w Teheranie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Wydziału Środkowoeuropejskiego w ramach akcji „Przygotowanie pokoju” z dnia 17.02.1947 r.

i uczestniczyć w pokojowych konferencjach. Jak donosił ambasador Jan Wende: „linia postępowania Jugosławii będzie jak najściślej skoordynowana i wzorowana na koncepcji radzieckiej. W tym kontekście trudno mówić o jakichś specjalnych (poza odszkodowaniem) tezach jugosłowiańskich. Stan ten warunkuje zarówno brak bezpośrednich (granicznych i innych) zagadnień jugosłowiańsko-niemieckich oraz dotychczasowa ścisła synchronizacja polityki zagranicznej Jugosławii z polityką Związku Radzieckiego”⁵⁰. Ambasador podkreślał, że Polska otrzyma pełne wsparcie Jugosławii w kwestii tez traktatowych.

Szczególnie interesującą częścią raportów polskich placówek dyplomatycznych była zawarta w nich opinia na temat stosunku krajów akredytujących do sytuacji w Niemczech oraz przyszłych kontaktów. W przypadku Szwecji zagadnienie to szczegółowo omówił przedstawiciel poselstwa RP w Sztokholmie poseł Adam Ostrowski. Przypomniwał on o tym, że Szwecja przed i w czasie wojny prowadziła dosyć rozwinięte kontakty gospodarcze z Niemcami, a przy tym wobec światowego konfliktu zachowała neutralność. Po wojnie również chciała pozostać neutralna, oznaczało to nieprezentowanie swojego stanowiska w kwestii Niemiec. W sytuacji tak wielkich rozbieżności między mocarstwami w tym zakresie jakiegokolwiek zaangażowanie oznaczałyby nieporozumienie z którąś ze stron. Nie było jednak tajemnicą dla nikogo, że socjaldemokratyczny rząd Szwecji utrzymywał dosyć przyjazne stosunki z socjaldemokracją niemiecką. Jednym z przejawów sympatii było przesyłanie niemieckiej partii materiałów potrzebnych do zorganizowania biur: aparatów telefonicznych, maszyn do pisania, papieru, przyborów. Rząd pozwalał także na prowadzenie dosyć szerokiej akcji charytatywnej dla Niemiec. Na pomoc władza przeznaczyła spore fundusze, dodatkowo ludność niemiecka otrzymywała od Szwedów paczki z żywnością i rzeczami pierwszej potrzeby. Poseł Ostrowski podkreślił również dużą sympatię jaką cieszyli się Niemcy na szwedzkim dworze królewskim⁵¹. Stanowisko króla określił on jako „życzliwe”⁵².

Interesującą część dokumentacji informacyjnej polskich ambasad i konsulatów stanowiły sprawozdania ze spotkań polskich dyplomatów z czołowymi osobisto-

⁵⁰ Ibidem, sygn. 18/50/766, Raport Ambasady RP w Belgradzie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Wydziału Środkowoeuropejskiego w ramach akcji „Przygotowanie pokoju” z dnia 6.12.1946 r.

⁵¹ Następca tronu, głównie przez małżeństwo z angielską księżniczką, był raczej nastawiony pro-brytyjsko, został nawet nazwany przez autora raportu „anglofilem”. Ostrowski podkreślił, że jest on osobą bardzo cenioną w polityce. Wnuka króla natomiast przedstawił jako „germanofila”, co dodatkowo wzmacniało małżeństwo z księżniczką niemiecką, której ojciec był generałem SS. Poseł dodał jednak, że: „na szczęście nie posiada on żadnego wpływu na politykę i jest przedmiotem powszechnej niechęci społeczeństwa z powodu swego niemoralnego życia”.

⁵² AMSZ, BPK, sygn. 18/51/790, Raport Poselstwa RP w Sztokholmie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych Wydziału Środkowoeuropejskiego w ramach akcji „Przygotowanie pokoju” z dnia 17.02.1947 r.

ściami kraju – gospodarza⁵³. W Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie zarchiwizowanych jest kilkaset opisów spotkań. Stanowią one część raportów politycznych lub odrębny materiał informacyjny przesyłany do centrali w kraju. Spośród wszystkich tych sprawozdań największy i najciekawszy zbiór stanowią notatki z rozmów, przeprowadzonych przez J. Wildera z Londynu. Dyplomata bardzo skrupulatnie wywiązywał się z polecenia resortu i informował ministerstwo o wszystkich swoich spotkaniach z najważniejszymi osobistościami Wielkiej Brytanii. Był to materiał o tyle cenny, że Wilder faktycznie docierał do czołowych polityków i dyplomatów, ludzi nauki, cenionych ekonomistów, przedstawicieli mediów. Dzięki temu ministerstwo posiadało przegląd opinii reprezentantów rozmaitych dziedzin na sprawy niemieckie czy polskie tezy traktatowe, zwłaszcza dotyczące granic oraz Ziem Odzyskanych⁵⁴. Z rozmów Wildera wynikało, że próbował on poznać opinię osób, z którymi się spotykał na interesujące go tematy ale także przekonywał do poparcia polskich postulatów czy oficjalnego wypowiedzenia się w jakiejś sprawie. Oprócz sprawozdań z rozmów Wilder wysyłał do kraju notatki zawierające wszystkie wypowiedzi czołowych osobistości Wielkiej Brytanii na tematy niemieckie i polskie, ukazujące się w prasie, sprawozdaniach z posiedzeń Izby Gmin, zjazdów partyjnych itp⁵⁵.

Ważnym elementem wszystkich raportów były również dołączane do nich wycinki prasowe. Autorzy sprawozdań musieli dotrzeć do jak największej ilości wzmianek w zakresie interesującym ministerstwo. By zadbać o względny obiektywizm materiału, sięgali oni poza czołową prasę danego kraju także do gazet mniejszych, prowincjonalnych, reprezentujących różne opcje polityczne. Wśród nich znajdowały się wycinki prasowe z takich czołowych gazet angielskojęzycznych, jak: *New York Times*,

⁵³ Niemalże wszystkie raporty polskich placówek zamieszczają wzmianki na temat nowych znajomości, spotkań prywatnych i oficjalnych, wywiady, charakterystyki postaci. Były one bardzo różne. Niektóre z nich sporządzano w formie krótkich notatek, zawierających jedynie dane na temat daty i miejsca spotkania z konkretną osobą, tematu rozmowy oraz ewentualnie komentarz autora dotyczący jego opinii na temat rozmówcy. Inne z kolei miały formę kilkustronicowych elaboratów opisujących niemal minutę po minucie przebieg spotkania uwzględniając w nich opisy gestów, spojrzeń czy wyrazu twarzy osoby, z którą dyskutowano.

⁵⁴ Spośród jego rozmówców można wymienić: A. Fishera głównego rzeczoznawcę spraw międzynarodowej polityki gospodarczej z Chatham House, F. Severy'a eksperta Foreign Office w sprawach polskich, F. B. Bourdillena oraz S. P. Barcharda przedstawicieli Research Department Foreign Office, R. Borela sekretarza generalnego Międzynarodowego Komitetu dla Badań Spraw Europejskich, a także posła socjalistycznego J. S. Macka czy reprezentanta konserwatystów w Izbie Gmin M. A. Lindsay'a.

⁵⁵ AMSZ, BPK, sygn. 18/51/785, Wypowiedzi, opinie, wywiady działaczy politycznych różnych państw, ze szczególnym uwzględnieniem Wielkiej Brytanii z lat 1946–1948.

The Times, Daily Mirror, Manchester Guardian, Daily Express; ale i szwedzkich: Stockholms-Tidning, Svenska Dagbladet; duńskich: Fremtiden czy tureckich: Aksam i Ulus.

Szczególnie cenne dla polskiego resortu spraw zagranicznych były raporty Polskiej Misji Wojskowej przy Radzie Kontroli w Niemczech. Pozwalało to na poznanie panujących tam nastrojów w związku ze zbliżającymi się konferencjami w sprawie Niemiec. Zgodnie z instrukcją MSZ, 20 listopada 1946 r. gen. J. Prawin⁵⁶ szef POW wydał specjalne zarządzenie wyjaśniające specyfikę akcji zbierania opracowań niemcoznawczych na terenie okupowanych Niemiec. Podkreślił, że powołane do jej realizacji osoby powinny skupić się głównie na gromadzeniu materiałów, których nie można zdobyć w Berlinie, bo są dostępne tylko w danej strefie. Uznał również, że poszczególne osoby nie powinny wychodzić poza swoje kompetencje i nie przysyłać informacji nie dotyczących własnego obszaru. Szczególną uwagę mieli oni poświęcić terenom, które prawdopodobnie zostaną odłączone od Niemiec: Zagłębie Saary i Zagłębie Ruhry. Za bardzo istotne szef PMW uznał wszelkie wzmianki na temat tarć między władzami okupacyjnymi: amerykańskimi i brytyjskimi. Poleciał ponadto szefom PMW i PMR we wszystkich strefach wyznaczenie referentów, którzy byliby odpowiedzialni za dokładne i terminowe zebranie i dostarczenie odpowiednich materiałów. W tym celu nakazał wyznaczyć dodatkowe środki finansowe oraz zapewnić konieczną pomoc wszystkich pracowników. Prawin zobligował szefów poszczególnych misji do wysyłania mu codziennie pocztą wojсковą w dwóch pełnych egzemplarzach wszystkich wychodzących w strefie dzienników i czasopism łącznie z prasą obozową oraz publikacje oficjalne i nieoficjalne dotyczące spraw niemieckich. Co dziesięć dni należało dostarczać mu pozostałe materiały informacyjne: sprawozdania z rozmów, raporty specjalne, wywiady, referaty itp. Na koniec stwierdził, że wszyscy szefowie misji za terminowe i sumienne wykonywanie tej instrukcji są przed nim osobiście odpowiedzialni⁵⁷. Zgodnie

⁵⁶ E. Osmańczyk tak wspominał generała: „nie był nigdy przedtem dyplomatą. Z wykształcenia ekonomista, miał za sobą praktykę pracy biurowej, dalej praktykę działacza komunistycznego w robocie nielegalnej, (...) do zawodu dyplomaty miał te tylko dane, że znał znakomicie dwa obce języki – niemiecki i rosyjski, a zdobyta na uniwersytecie dyscyplina naukowa ułatwiała szybkie i krytyczne wchłanianie nowej trudnej wiedzy o powojennych Niemczech. (...) umiał dyskretnie, ale wyraźnie podkreślać suwerenność naszego kraju. Wydaje mi się, że po prostu nie umiał rozmawiać inaczej jak z pozycji równości, pozbawiony jakichkolwiek kompleksów wobec Wschodu czy Zachodu, a także – rzecz warta podkreślenia – wobec Niemców”, J. Prawin, *Jakub Prawin (Wspomnienia)*, Warszawa 1959, s. 101–102.

⁵⁷ AMSZ, BPK, sygn. 18/50/767, Tajna instrukcja szefa PMW gen. J. Prawina do szefów Polskich Misji Wojskowych i Repatriacyjnych z dnia 20.11.1946 r.

z poleceniem Prawina wyznaczone zostały osoby⁵⁸ do opracowania wyznaczonych zagadnień niemieckich⁵⁹.

Raporty PMW przygotowywane były bardzo sumiennie. Zawierały zazwyczaj szczegółowe opisy wszystkich spraw wykonanych oraz plany misji na przyszłość. Ponadto, mimo zastrzeżeń szefa, przygotowywano również specjalne opracowania niektórych tematów. Jednym z nich był referat na temat roli Kościoła w Niemczech ukazujący sytuację Kościoła katolickiego w Niemczech powojennych oraz „świadomego dążenia Kościoła do odegrania kierowniczej roli politycznej”⁶⁰. Spośród dokonań polskich misji, przedstawianych w raportach wyróżnić można: nawiązywanie kontaktów z władzami okupacyjnymi poszczególnych stref w celu zdobywania niepublikowanych materiałów, pozyskiwanie do współpracy Niemców, którzy opracowywali szczegółowe zagadnienia niemieckie, współpracę z dziennikarzami, zdobycie cennego wydawnictwa „Statistical Handbook of Germany”⁶¹.

Pierwsze lata powojennej działalności Ministerstwa Spraw Zagranicznych wskazują, że wysiłki związane z przygotowaniem traktatu pokoju z Niemcami, stanowiły dosyć istotny element i w pewnym stopniu zdeterminowały prace resortu. Jednym z przejawów tej aktywności było zaangażowanie w realizację tego zadania polskich placówek dyplomatycznych. Ambasady i poselstwa w ramach akcji „Przygotowanie pokoju” realizowały wydane im przez resort polecenia dosyć skrupulatnie. Ilość zachowanych materiałów sugeruje, że ministerstwo także było sumienne w egzekwowaniu powierzonych im zadań. Największą trudność stanowi jednak ocena akcji. Na

⁵⁸ Na terenie strefy amerykańskiej szef Polskiej Misji Wojskowej płk Tadeusz Podwysocki mianował na stanowisko referenta strefy mjr. Jana Klemczka. Współpracować z nim mieli urzędnik Misji Karol Maks oraz ppor. Zygmunt Day. Podwysocki podzielił terytorium strefy na trzy okręgi: Bawarii, Badenii-Wirtembergii oraz Hesji. Opracowanie zagadnień każdego z nich powierzył swoim podwładnym. W strefie brytyjskiej, jej szef mjr Marian Gondowicz, referentem mianował kpt. Kazimierza Janowskiego. Jego pomocnikami zostali: ppor. Bolesław Rejewski i ppor. Franciszek Gomułka. W strefie francuskiej nadzorowaniem zbierania materiałów zajmował się szef Misji na obszarze strefy ppłk Zalewski. Na terenie strefy radzieckiej szef polskiej Misji Repatriacyjnej w Lipsku kpt. Ignacy Zeligierski wyznaczył na referenta oficera łącznikowego Misji ppor. Emila Kmietowicza. W celu zbierania materiałów w prowincjach powołano także do Drezna Katarzynę Bujak, do Weimaru Stanisława Hanke oraz do „specjalnych poruczeń” Waleriana Bednarskiego. W PMW w Berlinie mjr Stanisław Gebert powołał do współpracy zastępcę szefa PMR w Berlinie mjr. Władysława Sokulskiego oraz kierownika działu reje-stracyjnego wydziału konsularnego PMW w Berlinie kpt. Mieczysława Ziemskiego.

⁵⁹ AMSZ, BPK, sygn. 18/50/767, Raport służbowy Polskiej Misji Wojskowej przy Radzie Kontroli w Niemczech z dnia 4.12.1946 r.

⁶⁰ Ibidem, sygn. 18/50/767, Raport mjr. Stanisława Geberta z załączonym referatem: *Rola Kościoła w Niemczech* z dnia 24.01.1947 r.

⁶¹ Ibidem, sygn. 18/50/767, Raport służbowy Polskiej Misji Wojskowej przy Radzie Kontroli w Niemczech z dnia 4.12.1946 r.

ile jej realizacja była rzeczywistym działaniem a ile w niej było propagandowych haseł, które wpisywały się idealnie w prowadzoną przez resort politykę. Niewątpliwie wyniki akcji widoczne były jednak w działalności polskiej dyplomacji po zakończeniu wojny. Za sukces uznać można udział polskiej delegacji na londyńskiej konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w styczniu i lutym 1947 r. Tylko raz udało się Polakom ukazać znaczny dorobek kraju w zakresie problemów niemieckich. Dobre przygotowanie polskiej delegacji świadczyć też może o dużym zaangażowaniu Polski w sprawy międzynarodowe oraz o sprawnym działaniu takich instytucji jak chociażby BPK. Wart zauważenia jest również fakt, iż polska delegacja po raz ostatni wyraziła wówczas praktycznie niezależne poglądy.

SUMMARY

„Preparation of Peace”. Tasks of Polish diplomatic posts in regard to peace treaty with Germany

VICTORY OVER GERMANY in 1945 was connected with the necessity of finding solutions that would form a new European reality. The United States, Great Britain and the Soviet Union made an arbitrarily decision on German future, although Poland did not want to give up deciding German matters. Polish standpoint on German problem was prepared by Bureau of Congress Works (Biuro Prac Kongresowych) that worked between 1945 and 1948. In order to prepare that standpoint properly Bureau along with Preparation of Peace department proposed Foreign Office to attach diplomatic posts to the project. Their main task was to collect information about particular countries' opinions on a German matter.

Embassies and diplomatic posts did their best to fill in the will of Foreign Office. The number of materials suggests that the Ministry was also very scrupulous. The main problem is the evaluation of the action. Were was the border between real operation and slogans connected with the policy of the Ministry. Results of the action were undoubtedly visible in the activity of Polish diplomacy after the Second World War. One of the success was the participation of Polish delegacy in the foreign undersecretary's conference in January and February 1947. Only once Poland had an effect in German problem and that was the last time when Polish delegacy had an independent opinion.